

## Kamienie, o które się potykamy

Marek Zbierski

Spacerując ulicami Berlina jestem przyzwyczajony do tego widoku. W chodnikach, między kostkami brukowymi, widzę czasami mosiężne plakiety z nazwiskami i krótkimi informacjami, które zwą się „Stolpersteine”, czyli „kamienie, o które się potykamy”. Ponieważ nie wystają ponad poziom chodnika, powinny się właściwie nazywać „kamienie, o które powinniśmy się potykać”.

W galerii niemieckich datowników okolicznościowych znalazłem jeden, na którym pokazano taki, istniejący w rzeczywistości (w miejscowości Seelow, na Berliner Str. 46) kamień.



Ryc. 1 i 2.

Czytamy na nim: „Tu mieszkał Louis Reissner, rocznik 1882, deportowany w 1942, zamordowany w 1942 w getcie w Warszawie”.

Inicjatorem „kamieni pamięci” jest Gunther Demnig, który 16 grudnia 1992 r. wmurował przed ratuszem w Kolonii pierwszy kamień, różniący się od późniejszych. Demnig zabrał nim głos w dyskusji na temat prawa pobytu Romów, którzy uciekli przed wojną w Jugosławii, upamiętniając tym kamieniem mord licznych Sinti i Romów w czasach III Rzeszy.



Ryc. 3. Pierwszy kamień Demnig z 1992 r.

Ryc. 4. Gunther Demnig przy montażu kolejnych kamieni w chodniku.



Na późniejszych betonowych kostkach o wymiarach 96 x 96 mm, a właściwie na przymocowanych do nich mosiężnych plakietach, są nazwiska ofiar i krótkie informacje o ich losie. Te „kamienie pamięci” montowane są w miejscach, gdzie mieszkaly bądź pracowały ofiary nazizmu. Rzeźbiarz kieruje się w swoich działaniach wersem z Talmudu: „Człowiek jest zapomniany tylko wtedy, gdy zapomniane jest jego imię”.

„Kamienie pamięci” spotkamy w 32 krajach Europy. Jest ich przeszło 105 tysięcy. W 2017 r. wmontowano pierwszy „kamień” poza Europą – przed Szkołą Pestalozzi w Buenos Aires.

Tylko w przeszło 1260 miastach i miasteczkach Niemiec jest ich więcej niż 90 tysięcy. W Internecie znajdziemy bardzo dużo dokładnych zestawień, fotografii i informacji o upamiętnionych w ten sposób ofiarach.

Ryc. 5. „Stolpersteine” w Europie.



„Kamienie” mają – zdaniem inicjatora całej akcji – dawać stałe poczucie dyskomfortu mieszkańcom Niemiec. Ma się o nie „potykać” zwłaszcza pamięć sprawców zagłady.

Plakiety na „kamieniach pamięci” od 2005 r. wytwarzane są ręcznie i montowane w berlińskim warsztacie Michaela Friedrichs-Friedländera (do 140 szt. tygodniowo), a następnie przesyłane w 40-kilogramowych paczkach G. Demnigowi [1].

Pierwszy „kamień pamięci” w Polsce wmontowano we Wrocławiu w październiku 2008 r. (poświęcony św. Edycie Stein), następny w Słubicach rok później. W Warszawie stało się to 23 lipca 2023 r. (ul. Żłota 62). W całym kraju jest ich ok. 70 w następujących miejscowościach: Białej Podlaskiej, Chełmie, Kątach Wrocławskich, Łomży, Mińsku Mazowieckim, Oświęcimiu, Raciborzu, Raczkach (wieś, 20 km na południe od Suwałk), Słubicach, Warszawie, Wrocławiu, Zamościu, Zbąszyniu, Zduńskiej Woli, Zgierzu i Zgorzelcu [2].

To stosunkowo skromnie, jeśli tylko w Pradze jest ich przeszło 265, a w Ołomuńcu 200.

Zważywszy ogrom tragedii i liczbę ofiar, zastanawia taka skromna liczba „kamieni pamięci” na terenie naszego kraju. Tym bardziej, że ich fundatorami są osoby prywatne. Na portalach znaleźć można niektóre wytłumaczenia sprzed kilku lat. Czytamy np. o „uchwale, jaką 29 czerwca 2018 roku przyjął Komitet Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa przy Oddziale IPN – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Owa uchwała mówiła między innymi, że „tzw. Kamienie Pamięci (...) nie są odpowiednią formą oddawania czci ofiarom niemieckiej okupacji z lat 1939-1945”. I dalej: „Mimo problemów w Krakowie, biurokratycznych zawiłości we Wrocławiu czy braku zainteresowania władz Świnoujścia, nie zawsze uzyskanie zgody na wmurowanie *Stolpersteinów* jest aż tak problematyczne. W najbliższych miesiącach kamienie pojawią się w Radomiu i Zamościu” [3]. Tak pisano pięć lat temu. Niestety, planowane „kamienie” w Radomiu nie pojawiły się do chwili obecnej.

Zastanawia też fakt, że w krajach Europy Zachodniej (poza Niemcami) możemy odnotować znaczące liczby tych symboli, które „upamiętniają męczeńską śmierć nie tylko Żydów,

ale i Romów, ludzi niepełnosprawnych, świadków Jehowy, homoseksualistów i członków partii politycznych”. Tylko w Holandii zamontowano ich już przeszło 10 tysięcy.

Podczas kompletowania informacji do tego tematu znalazłem przypadek kilku „kamieni”, w różnych miastach, upamiętniających jedną zamordowaną osobę – św. Edytę Stein.



Ryc. 6-11. „Kamienie” upamiętniające Edytę Stein we Wrocławiu, Kolonii (3 w różnych miejscach), Freiburgu i holenderskim Echt.

Edyta Stein urodziła się w październiku 1891 r. we Wrocławiu jako najmłodsze dziecko w wielodzietnej rodzinie żydowskiego kupca. Studiowała filozofię, germanistyką, historię i psychologię na uczelniach we Wrocławiu, Getyndze i Freiburgu, gdzie w 1916 zrobiła doktorat. W owym okresie uważała się za ateistkę.

Jej światopogląd zmieniła drastycznie lektura książki św. Teresy z Avilii, którą przeczytała w 1921 r. Bezpośrednio po tym zdecydowała się przejść na katolicyzm i postanowiła się ochrzcić, a potem zostać karmelitanką, podobnie jak owa święta z Avilii. Trzymała to jednak w tajemnicy. Pewnego razu uczestniczyła po raz pierwszy we mszy św. Po jej zakończeniu poszła do księdza i poprosiła, by ją ochrzcił. Ten jednak odmówił, tłumacząc, że ludzie dorośli muszą się przez pewien czas przygotowywać do tego sakramentu. Ostatecznie Edyta Stein przyjęła chrzest 1 stycznia 1922 r. oraz imiona Teresa Jadwiga na pamiątkę św. Teresy z Avilii oraz swojej matki chrzestnej Jadwigi. Tego samego dnia przyjęła pierwszą komunię. Miała wówczas 31 lat.

Podjęła pracę w szkole prowadzonej przez siostry dominikanki w Spirze. W 1932 r. została docentem w Niemieckim Instytucie Pedagogicznym w Münster. Mieszkała w domu zakonnym, posiłki jadła wspólnie ze studentami, co wówczas nie było czymś oczywistym.

W 1933 r., gdy do władzy w Niemczech doszli narodowi socjaliści, ustawowo zabroniono aby nauczycielami oraz urzędnikami w urzędach publicznych były osoby pochodzenia niearyjskiego, zwłaszcza Żydzi. Jesienią tego samego roku, wstąpiła do Karmelu w Kolonii i 15 kwietnia 1934 r. otrzymała szaty zakonne oraz przybrała imię zakonne Teresia Benedic-ta a Cruce – siostra Teresy Benedykty od Krzyża.



Ryc. 12-14. Znaczkiz z podobizn Edyty Stein.



Kiedy podczas tzw. „nocy kryształowej” (10 listopada 1938 r.) Niemcy palili synagogi, domy i sklepy żydowskie, Edyta Stein jako katoliczka i zakonnica była jednak świadoma swego żydowskiego pochodzenia, o którym także było powszechnie wiadomo. Dlatego obawiała się, że może to przynieść kłopoty również dla Karmelu w Kolonii. Zamierzała przenieść się do Karmelu w Betlejem, jednak jej wyjazd okazał się niemożliwy. W noc sylwestrową 1938 r. wyjechała do Karmelu w Echt w Holandii, gdzie spędziła ponad trzy kolejne lata.

Jednak również tam nie mogła czuć się bezpieczna. Hitlerowcy zajęli ten region i rozpoczęły się prześladowania Żydów. Mimo protestów biskupów, 2 sierpnia 1942 r. aresztowali duchownych pochodzenia żydowskiego, również Edytę Stein i jej siostrę Różę, która kilka lat wcześniej przeszła na katolicyzm i żyła w Karmelu w Echt. Po bardzo krótkim pobycie w obozie przejściowym Westerbork, zostały wysłane do niemieckiego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau, gdzie 9 sierpnia 1942 r., obie zostały zamordowane w komorze gazowej.

Ryc. 15.



Ryc. 16.

Papież Jan Paweł II ogłosił w 1987 r. Edytę Stein błogosławioną i kanonizował ją 11 października 1998 r. w Rzymie. Rok później, obok św. Brygidy Szwedzkiej i św. Katarzyny z Sieny, została jedną ze współpatronek Europy. Papież powiedział wtedy, że św. Teresa Benedykta od Krzyża jest „symbolem dramatów Europy bieżącego stulecia”. Jej imię noszą ulice, szkoły i fundacje w wielu krajach, mając w pamięci jej słowa, że „ten, kto się w pełni odda w ręce Pana, może mieć ufność, że kierował się słusznym wyborem”.

W Polsce pierwszy „kamień pamięci” wmurowany został właśnie przed wejściem do rodzinnego domu Edyty Stein we Wrocławiu, przy ul. Nowowiejskiej 38.

Na łamach naszego biuletynu wspomnieliśmy już o innej znanej postaci, która została upamiętniona „kamieniami pamięci”, o Annie Frank [4].

Anna Frank urodziła się 12 czerwca 1929 r. w mieszkającej we Frankfurcie nad Menem od wielu generacji żydowskiej rodzinie. W 1933 r. rodzice wraz z dwoma córkami uciekli z Akwizgranu do Amsterdamu.

Swoj dziennik zaczęła pisać w dniu trzynastych urodzin w 1942 r., na kilka dni przed trwającym do początku sierpnia 1944 r. ciągłym pobytem w ukryciu. Wspomina radosny okres dzieciństwa, przedstawia też wzajemne relacje między mieszkańcami kryjótki. W ostatnim wpisie czytamy: „Bardziej, niż mogę to wyrazić, męczy mnie to, że nie wolno nam nigdy wychodzić na zewnątrz, i ogromnie się boję, że zostaniemy odkryci, a potem rozstrzelani”.



Ryc. 17. „Kamień” w Akwizgranie (Pastorplatz 1), gdzie mieszkała rodzina Frank.



Ryc. 18. „Kamień” w Amsterdamie (Prinsengracht 263).

Ostatnia notatka nosiła datę 1 sierpnia 1944 r.

Niestety, ktoś wydał ukrywającą się rodzinę. Po niespełna miesiącu pobytu w obozie w Westerborku, 3 września deportowani zostali do obozu Auschwitz II-Birkenau. Połowa tego transportu została natychmiast zagazowana, ale rodzina Franków przeżyła pierwszą selekcję. Holokaust przeżył jedynie ojciec, doczekawszy wyzwolenia obozu przez Armię Czerwoną, 27 stycznia 1945 r. Matka zmarła w obozie w styczniu 1945 r. Anna i jej siostra Margot zostały przeniesione w październiku 1944 r. do obozu Bergen-Belsen, gdzie zmarły na tyfus w marcu 1945 r.

Ambicje literackie młodej Anny Frank rozbudził 29 marca 1944 r. w radiowym wystąpieniu holenderski minister edukacji, sztuki i nauki na wygnaniu, Gerrit Bolkestein, do zachowania listów i pamiętników z tego okresu w celu stworzenia archiwum dla potomności, jako dowodu cierpień cywilów podczas okupacji Holandii.

20 maja Anna zanotowała, że rozpoczęła przepisywanie pamiętnika: rozwinęła niektóre wpisy, wyjaśniła wydarzenia i ujednoliciła je, a wiele postaci opatrzyła pseudonimami.



Ryc. 19. Blok Togo z 2019 r. Seria do bloku na ryc. 20.



Ryc. 21 (ponizej).  
Znaczek Izraela z 1988 r.



Ryc. 20.

Pisała na luźnych kartkach, które zostały po wojnie odnalezione (wraz z wcześniejszymi dziennikami) i przekazane ocalałemu ojcu Anny Frank.

Ryc. 22 i 23. Znaczek i stempel FDC upamiętniające rocznicę urodzin Anny Frank.



W opracowaniu wspomniano już, że „kamienie pamięci” Guntera Demniga upamiętniają nie tylko pomordowanych przez hitlerowców Żydów, ale także np. niewygodnych dla ówczesnego reżimu członków partii politycznych.

Walter Bohne był hamburskim stocznowcem, ale także aktywnym sportowcem i od 1921 r. działaczem sportowym. Należał do Komunistycznej Partii Niemiec. Za zorganizowanie zawodów z udziałem członków KPD został wyrzucony z macierzystego klubu sportowego. Pracował dla lewicowych czasopism sportowych, za co w 1934 r. został skazany na dwa lata więzienia. Po wyjściu na wolność wstąpił do ruchu oporu.



Ryc. 24. Walter Bohne na znaczku z serii z 1963 r.



Jesienią 1942 r. trafił znów za kraty. Latem 1943 r. jako pomocnik w odbudowie zniszczeń po bombowych nalotach alianckich na Hamburg, uciekł z warunkowego zwolnienia. W styczniu 1945 r. wpadł w zasadzkę zorganizowaną przez Gestapo i został zabity.

Ryc. 25. „Kamień” upamiętniający Waltera Bohne w Hamburg-Harvestehude, dzielnicy w której zginął.

Albert Richter był wybitnym kolarzem z Kolonii. W 1932 r. został amatorskim mistrzem świata w sprincie w Rzymie. Był siedmiokrotnym mistrzem Niemiec w kolarstwie torowym, a w 1935 r. został wicemistrzem świata. Startował głównie za granicą, odrzucał dyktaturę nazistowską i wojnę, która wybuchła w 1939 r.



Ryc. 26. Albert Richter na znaczku z tej samej serii z 1963 r.



Na koszulce sportowej nosił zawsze cesarskiego orła, a nie swastykę. Już w 1934 r. podczas mistrzostw świata w Lipsku, odmówił wykonania faszystowskiego pozdrowienia.

Prawdopodobnie w wyniku zdrady został zatrzymany 31 grudnia 1939 r. w drodze na zawody na granicy szwajcarskiej. Znalaziono przy nim ukryte w oponie rowerowej 12.700 marek, które wiozł dla żydowskiego emigranta z Kolonii. Dwa dni później został zamordowany w więzieniu w Lörrach.

Ryc. 27. „Kamień” upamiętniający kolarza Alberta Richtera w Kolonii-Ehrenfeldzie.

Mimo straconego w wypadku przy pracy przedramienia Kurt Schlosser był aktywnym sportowcem – uprawiał wspinaczkę wysokogórską. W 1923 r. wstąpił do KPD i działał w zdelegalizowanym przez faszystów komunistycznym ruchu sportowym, tzw. „Czerwonych Górali”.



Ryc. 28. Kurt Schlosser na kolejnym znaczku z 1963 r.



Od początku dyktatury w III Rzeszy pomagał uciekającym przed prześladowaniami osobom. W drodze powrotnej z Czechosłowacji kolportował zakazane ulotki i broszury. Jako członek komunistycznej grupy oporu, Kurt Schlosser został ścięty za „zdradę stanu i pomaganie wrogowi” 16 sierpnia 1944 r. na dziedzińcu Sądu Krajowego w Dreźnie.

Ryc. 29. „Kamień” upamiętniający Kurta Schlossera w Dreźnie.

Ostatni „kamień pamięci”, który wybrałem do niniejszego materiału, został wmurowany przed domem Georga Elsera w Hermaringen (Karlstr. 29).

Georg Elser dokonał 8 listopada 1939 r. nieudanego zamachu na Führera w monachijskiej piwiarni. Niestety, bomba zegarowa jego konstrukcji, zamontowana w jednej z kolumn, eksplodowała ok. 20 minut po tym, jak Hitler opuścił piwiarnię. W wyniku eksplozji zginęło 8 uczestników tego liczego spotkania. Elser został zatrzymany dość przypadkowo na granicy ze Szwajcarią jeszcze przed eksplozją, bo miał w bagażu podejrzane materiały (informacje o materiałach wybuchowych oraz widokówkę tej monachijskiej piwiarni z zaznaczonymi elementami konstrukcji). Śledztwo nie ujawniło żadnych współsprawców zamachu.

Elsera osadzono w obozach Sachsenhausen i Dachau i ostatecznie zgładzono 9 kwietnia 1945 r.



Ryc. 30. „Kamień” w Hermaringen.



Ryc. 31 i 32. Stemple okolicznościowe upamiętniające Georga Elsera (na górnym tekście: „Chciałem zapobiec wojnie”).

- [1] <https://www.tagesspiegel.de/berlin/stolperstein-macher-ich-drucke-oft-ein-paar-tranen-weg-5525668.html> i inne,
- [2] [https://de.wikipedia.org/wiki/Liste\\_der\\_Orte\\_mit\\_Stolpersteinen](https://de.wikipedia.org/wiki/Liste_der_Orte_mit_Stolpersteinen) i inne,
- [3] <https://chidusz.com/kamienie-pamieci-stolpersteine-polska-wroclaw-krakow-ipn/>
- [4] [https://www.tematica.pl/?strona=vwpdf&pdf=D\\_01](https://www.tematica.pl/?strona=vwpdf&pdf=D_01)